Rok III. Kraków, Niedziela dnia 2 lutego 1913 r. Nr. 5.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
KRAKÓW,
UL. JAGIELLOŃSKA L. 9.
„KOŁO MIESZCZAŃSKIE“.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.

WYCHODZI CO SOBOTĘ.

Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Numer pojedynczy 20 hal.
Ogł. jednoraz. 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 cent.² Nadesłane: wiersz petit. 1·70 kor. słowo w kronice 70 hal

Zbliża się stanowcza chwila,

Zdawało się, że burza wojenna już mija. W ubiegły czwartek obradował parlament turecki nad odpowiedzią na wspólną notę mocarstw i godził się już na odstąpienie Adryanopola Bułgaryi. Spełnienie tego warunku miało umożliwić szybkie zawarcie pokoju.

Niespodziewana rewolucya a raczej zamach stanu przygotowany w największej tajemnicy przez Młodoturków w porozumieniu i przy pomocy materyalnej jednego z rządów zagranicznych, któremu na tem zależało, zniweczyło całą pracę konferencyi londyńskiej.

Sytuacya międzynarodowa zaostrzyła się przez to niezmiernie. Rewolucya w upadającem i nieszczęśliwą wojną wycieńczonem państwie tureckiem i to rewolucya, która nie ogarnęła całego narodu, lecz pogłębiła tylko przepaść między Młodoturkami a turecką ligą wojskową, przyspiesza upadek państwa otomańskiego.

Rokowania pokojowe zerwane, państwa bałkańskie wypowiedziały zawieszenie broni; w poniedziałek dnia 3 lutego rozpocznie się prawdopodobnie dalszy ciąg wojny bałkańskiej,

Zatarg rumuńsko-bułgarski o Dobrudżę, nienasycony apetyt Rosyi, która napotkawszy potężną tamę najeżoną bagnetami i armatami japońskimi musiała wstrzymać swój pochód i zrzec się zdobyczy w Azyi wschodniej, zwróciła się obecnie w stronę upadającej Turcyi. Chciwość caratu, dzika i niczem nieusprawiedliwiona dążność rządu rosyjskiego do zdobywania coraz to nowych obszarów, zwróciła się obecnie w stronę Turcyi i państw sąsiednich; inne mocarstwa „bronić chcą swych interesów“ i dlatego wielka wojna europejska wybuchnąć może już w najbliższym czasie.

Nadzwyczajne powodzenie oręża narodów bałkańskich, dziwna troskliwość mocarstw o polityczną niezawisłość Albanii, zelektryzowała cały naród polski.

Alarmujące wieści jakie się od kilku miesięcy w pismach pojawiały, zapowiedź ogólnej pożogi wojennej i prawdopodobieństwo krwawych zapasów na ziemiach polskich z największym nieprzyjacielem naszej ojczyzny obudziły naród z uśpienia.

Społeczeństwo polski ocenilo należycie doniosłość zbliżających się wypadków dziejowych i pragnie gorąco czynów, które zaważyć muszą na szabli wielkich zdarzeń historycznych.

Czasy uciemiężania jednych narodów przez drugie, czasy politycznego ucisku i ekonomicznego wyzysku mijają, zasada niepodległości ludów, dążność do federacyi narodów wolnych ogarnęła wszystkie cywilizowane społeczeństwa; nadchodzi nowa era dla tych, co wolność miłują i za wolność walczyć pragną.

Tę doniosłą chwilę, potrzebę przygotowania się do czynnego udziału w wielkich zdarzeniach dziejowych odczuły wszystkie warstwy narodu; a co ważniejsza konieczność współdziałania odczuł i uznał cały ogół ludu polskiego.

Przejęci radością, że wszystek lud polski na wsi i w mieście garnie się z ochotą do pracy na wypadek potrzeby wojennej, nie możemy zapomnieć ani na chwilę o tem, że tylko jedność, zgoda i solidarna praca zapewnić nam może powodzenie.

Ubolewamy tedy niezmiernie, że obok organizacyi obejmujacej olbrzymią większość narodu, powstała druga organizacya szukająca innych „oryentacyj“ politycznych, a temsamem pracę przez innych z zapałem podjętą utrudniająca.

W związku z działalnością tej konkurencyjnej organizacyi pojawiają się tu i ówdzie chwalcy stosunków w zaborze rosyjskim, optymiści wierzący w przyszłość Rosyi, wszelkiego rodzaju mentorzy.

Szkodliwą robotę owych chwalców i mentorów odpieramy z całą stanowczością: carskie państwo nie ma żadnej przyszłości przed sobą; zlepek kilkudziesięciu plemion i narodów siłą knuta w niewoli trzymany, rozpadnie się w kawałki. Przyjdzie czas, że wyzwolone ludy zgotują caratowi los Turcyi.

Chwilowo korzystniejsze stosunki ekonomiczne w Rosyi, ułatwiające nielicznym jednostkom w Królestwie egzystencyę, zmieniają się z każdym rokiem na gorsze. Przemysł rosyjski przez rząd popierany zamknie dla eksportu produkcyi i wytwórczości polskiej wszystkie rynki zbytu, jak ich dotąd już wiele odebrał.

Mniejsze są coprawda podatki w zaborze rosyjskim, ale też brak dróg, komunikacyi, brak szkół, zakładów humanitarnych, brak bezpieczeństwa mienia i życia, demoralizacya, łapownictwo itd., itd. wstrzymuje kulturalny rozwój naszych rodaków.

Wschodnia kultura rosyjska to przepaść, która nas po wieczne czasy dzieli od naszych ciemiężców, którzy podeptali nasze przyrodzone prawa, odarli z mienia, którzy zabraniają nam mówić i myśleć po polsku, nigdy więc z Rosyą, lecz zawsze przeciw niej iść musimy.

Stanowcza chwila się zbliża.

Mieszczaństwo polskie potępia z całą bezwzględnością

wszelkie „oryentacye rosyjskie“ a w danej chwili stanie solidarnie do pracy i do walki w jednym szeregu obok tych rodaków, co w caracie widzą największego wroga niepodległości narodu.

Wywłaszczenie w parlamencie pruskim.

Parlament niemiecki rozpoczął we środę obrady nad interpelacyą Polaków w sprawie wywłaszczenia. Po odpowiedzi sekretarza stanu nastąpiła na wniosek pos. Czarlińskiego dyskusya. W dyskusyi przeciw wywłaszczeniu przemawiali Polacy, centrowcy, socyaliści, postępowcy, Duńczycy i Alzatczycy.

Mowa socyalisty Weldela.

Gdyby nawet rząd sądził, że polityka polska jest sprawą pruską, to był obowiązany obszernie to w Izbie umotywować. My, przewrotowcy z profesyi, musimy chronić konstytucyę przed zbawcami państwa z zawodu, musimy bronić prywatnej własności przed jej fanatycznymi zwolennikami. Na nic się nie zda apelowanie do uczucia prawnego, lub moralnego poczucia wstydu u hakatystów. **Pożeracze Polaków nie cofają się przed łamaniem po trochu konstytucyi i rewolucyą,** gdyż wywłaszczenie jest zamachem z góry. Między obywatelem Robespierrem a obywatelem Bothmannem są wprawdzie pewne różnice, ale **w kwestyi wywłaszczenia wypada porównanie stanowczo na korzyść konwentu francuskiego,** który tylko tych wywłaszczał, którzy ojczyznę opuścili. Fryderyk Wielki jest współwinny zbrodni podziału Polski. Kazał on podburzać polskich właścicieli ziemskich i nie składać przysięgi hołdowniczej, aby mieć powód do wkroczenia. Ale to wskazuje jeszcze na pewne poczucie przyzwoitości, gdyż król wywłaszczał tylko zdrajców stanu, podczas, gdy teraz wywłaszcza się bezwzględnie. Polityka antipolska uwieńczona została fiaskiem. Przez czas jej istnienia przez 21 lat zwiększyła się polska własność o 100.000 hektarów. Od r. 1886 podniosła się cena ziemi o przeszło 100 prc.

Wywłaszczenie czterech dóbr ziemskich oznacza zniszczenie 400 handlarzy. Rok ustawy wywłaszczającej był rokiem tryumfu panslawizmu. W parlamencie austryackim całowali się wtedy, jak bracia, Polacy z dotąd wrogimi dla nich innymi Słowianami. Konserwatyści popełnili przez wywłaszczenie polityczny grzech i nie mogą się więcej oburzać, że inni wyciągają ręce po własność prywatną, której oni rzekomo bronią. To ma głębokie ogólno - światowe znaczenie. Przez to wywłaszczenie stało się prostą kwestyą władzy. Jak długo wy, na prawicy, otaczacie własność lasem bagnetów, może to dla was być obojętnem, ale **nadejdzie czas, kiedy my będziemy mieli władzę, to wtedy do waszych dóbr rycerskich zostanie zastosowaną ta sama miara wywłaszczenia, jaką wy mierzycie.** (Oklaski na lewicy i centrum).

Mowa pos. Seydy.

Pos. Seyda wywodził, że w r. 1908 próba kanclerza państwa uniknięcia omawiania interpelacyi przez wysunięcie twierdzenia, iż sprawa należy do Sejmu pruskiego, została przez Sejm Rzeszy znaczną większością odrzucona i osądzona jako **ucieczka przed odpowiedzialnością za zarządzenia rządu.** Wówczas szło o przygotowanie wywłaszczenia, obecnie idzie już o fakt dokonany. Co do czterech wchodzących w rachubę majątków, nie ma nawet tych warunków, jakie pruskie ministerstwo przepisało dla wywłaszczenia. Czy można się dziwić, jeżeli pewien prawnik określił tę interpelacyę słowami: **„Rozum staje się głupstwem, a dobrodziejstwo plagą“**, oraz oświadczył, że interpretacya ta jest **„karkołomnem i wykrętnem prawem akrobatów i ludzi wężowych“**.

Przy takiej interpretacyi musi każdy właściciel ziemski obawiać się, że jutro zostanie wywłaszczony. **Jestto koniec wszelkiego bezpieczeństwa prawnego.** Argument, że wywłaszczonych w zupełności się odszkoduje, musi się wprost nazwać cynicznym. Taksy obniża się poniżej kwoty, którą właściciel sam sumiennie zapłacił. Gdy ja to na zgromadzeniu omawiałem, odpowiedziało mi wielu głosów: „Kradzież, rabunek na gładkiej drodze“. Ta pruska ustawa jest sprzeczną z konstytucyą Rzeszy. Ustawodawstwo Rzeszy już na czele konstytucyi powiada: „Wszyscy obywatele państwa bez względu na narodowość i język ojczysty“. Tylko brak zmysłu sprawiedliwości może powodować odmienne traktowanie obywateli tego samego państwa związkowego.

Naród polski **ogarnęło rozgoryczenie, które już nie może być większe. Rząd pruski działa wprost rewolucyjnie** i zaostrza coraz bardziej stosunki, ale nigdy nie osiągnie celu zdziesiątkowania narodu polskiego, choćby tysiące z ich własności wypędzono. Wewnętrzna łączność Polaków tem bardziej się wzmocni. Stawiamy wniosek: Sejm Rzeszy zechce uchwalić, że wywłaszczenie przez kanclerza Rzeszy polskich właścicieli ziemskich dla celów komisyi wywłaszczającej nie odpowiada zapatrywaniom parlamentu. Mimo łagodnej formy wyrazi Sejm Rzeszy w ten sposób zapatrywanie, że **kanclerz Rzeszy jako stróż ustaw Rzeszy nie może dopuścić do podobnej ustawy pruskiej.**

* * *

Głosowanie nad wnioskiem Polaków według którego dopuszczenie przez kanclerza wywłaszczenia polskiej własności ziemskiej na cele komisyi kolonizacyjnej nie odpowiada zapatrywaniom parlamentu, odbyło się we czwartek.

Głosowanie odbyło się imiennie. Wniosek przyjęto 213 głosami przeciw 97. Od głosowania wstrzymało się 43 posłów (postępowa partya ludowa). Po głosowaniu odezwały się żywe oklaski w centrum i u Polaków.

Rodzaje przemysłu

Przemysły rozróżniamy: wolne, rękodzielnicze i koncesyonowane.

Różnica między nimi polega na tem, że do uprawiania wolnego przemysłu wystarczy posiadać ogólne warunki, ażeby natomiast módz prowadzić przemysł rękodzielniczy, potrzeba wykazać uzdolnienie. Gdy się je wykaże, musi być udzielone pozwolenie. By módz prowadzić przemysł koncesyonowany, potrzeba uzyskać od władzy koncesyę, która zależy od uznania władzy, a więc może, ale nawet w razie gdyby istniały warunki, nie musi być udzieloną.

Każdy przemysł, który nie jest rękodzielniczy, lub koncesyonowany, jest przemysłem wolnym.

Ustawa zaś określa i wylicza, które przemysły są rękodzielnicze, a które koncesyonowane.

Istotnej, wewnętrznej różnicy pomiędzy tymi trzema rodzajami nie ma.

O tem zaś, do którego rodzaju ustawa zalicza pewien przemysł, decydują względy natury ekonomicznej, technicznej i socyalnej. Względy te ulegają zmianom, tak w czasie, jak i w miejscu. Ustawa liczy się z tymi zmianami. Objawia się to w tem, że określiwszy, iż przemysłem rękodzielniczym jest taki przemysł, przy którym idzie o biegłość, wymagającą wykształcenia przez naukę i przez praktykę, wymienia poszczególne przemysły, które uznaje, jako rękodzielnicze.

Jednakowoż daje ministrowi handlu prawa po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych w drodze rozporządzenia, po przesłuchaniu Izb handlowych, stowarzyszeń rękodzielniczych, także i inne przemysły uznać, jako rękodzielnicze, jeżeli:

1) do ich uprawiania potrzeba pewnego wykształcenia, nabywanego przez praktykę i naukę;

2) jeżeli urządzenia zaprowadzone przez stowarzyszenia rękodzielnicze i przez zawodowe zakłady naukowe, dostarczoną jest rękojmia, że te przemysły będą utrzymywane i rozwinięte jako rękodzielnicze;

3) jeżeli takie utrzymanie przemysłu za rękodzielniczy nie może być bez szkody odwleczone, aż do przeprowadzenia tego uznania w drodze ustawodawczej.

W ten sam sposób może minister przeprowadzić zmiany w poszczególnych grupach.

Ustawa wyraźnie zaznacza, że przemysły handlowe i przedsiębiorstwa, które się prowadzi fabrycznie, nie mogą być zaliczane do przemysłów rękodzielniczych.

Przemysł zaś domowy uregulowany jest przez osobną ustawę. Jeżeli zaś istnieje wątpliwość, czy przedsiębiorstwo jest fabryczne, względnie handlowe, to rozstrzyga tę kwestyę namiestnictwo po przesłuchaniu Izb handlowych i odnośnych stowarzyszeń, w razie zaś rekursu minister handlu.

Rzeczonego kryteryum, wedle którego moglibyśmy odróżnić przemysł rękodzielniczy od koncesyonowanego, a oba znowu te rodzaje przemysłu od rolnego nie ma. Z tego też powodu należy szukać w ustawie odpowiedzi na pytanie, do jakiego rodzaju, który przemysł należy zaliczyć. Przemysły rękodzielnicze wymienione są w § 1 w 54 grupach. Przemysły koncesyonowane wymienione są w § 15, które brzmią:

„Każde zatrudnienie przemysłowe, które przedmiotem jest pomnażanie w drodze mechanicznej lub chemicznej, utworów literackich lub artystycznych, albo handel tymi utworami, drukarnie, miedziorytnie, stalorytnie, drzeworytnie, litografie i t. p. z prasami amerykańskimi; następnie księgarnie, włącznie z antykwarniami i handel dziełami sztuki i nutami.

Utrzymanie prasy drukarskiej, stanowiącej tylko środek pomocniczy przy wykonywaniu innego przemysłu n. p. kapelusznictwo, rytownictwo na szkle i t. p. nie jest samoistnym przemysłem koncesyonowanym.

Wedle ustawy prasowej i przemysł prasowy może być urządzony tylko tam, gdzie ma siedzibę władza polityczna, powiatowa, lub też rządowy urząd policyjny. Postanowienie to jednak nie rozciąga się na handel, który się ogranicza wyłącznie do książek szkolnych, książek do nabożeństwa, kalendarzy i obrazów świętych.

Koncesya na handel tymi ostatnimi artykułami bywa udzielana przez władzę przemysłową pierwszej instancyi. Nie jest koncesyonowanym przemysłem, ale wolnym, handel takiemi wytworami prasowymi, które wyłącznie służą do zaspokojenia potrzeb przemysłu i obrotu lub też potrzeb domowego lub towarzyskiego życia, a nie mogą być uważane za przedmioty artystyczne n. p. handel zeszytami szkolnemi, kartami widokowymi, blankietami rachunkowymi, księgami handlowymi.

Popierajmy przemysł i handel polski.

Wiadomo, że naród polski uważany jest w świecie jako naród mniej wartościowy, chociaż dla cywilizacyi ogólno - ludzkiej i kultury europejskiej wielkie położył zasługi. Odebrano nam niezawisły byt polityczny, pozbawiono nas najpierwszych naszych praw, zabierają nam nasz język naszą ziemię, naszą wiarę.

Gdziekolwiek się udamy, widzimy Polaków, mówiących czy to językiem niemieckim, francuskim, czy włoskim lub angielskim. Ale nigdzie nie spotkamy Niemca, Anglika, Włocha lub Francuza, mówiącego po polsku. Widzimy niestety, że niejeden Polak, jadąc w obce strony, jakoś bojaźliwie mówi językiem ojczystym, jakby się wstydził, iż jest Polakiem. Widzimy wszędzie rodaków naszych silących się na myśli swe w obcym wypowiedzieć języku.

Niemiec, Anglik lub Francuz, chociaż przyjeżdża czasem w nasze strony i związany jest z nami może stosunkiem kupieckim, jednak nie mówi z nami po polsku, bo języka polskiego nie zna. Za to my wszędzie mówimy w języku nam obcym w rozmowie z cudzoziemcami. Widzimy więc, że nasz język polski, język dwudziestopięciomilionowego narodu, nie ma dla zagranicy żadnego znaczenia; dźwięczna mowa nasza jest dla cudzoziemców czem, bez czego się obywają, podczas, gdy nam się zdaje, że bez języków obcych obyć się nie możemy.

Kto temu winien? Na pytanie to odpowiedzieć sobie musimy, że winę tego nam samym sobie przypisać winniśmy. Pawiem narodów byliśmy i jesteśmy. Powiedzmy to sobie szczerze. Jesteśmy tem, gdyż ciągle jeszcze szukamy błyskotek, zamiast rzeczy poważnych, gdyż ciągle jeszcze pod względem handlu i przemysłu rządzić się należycie i postępować nie potrafimy, gdyż ciągle zajmują nas nie sprawy publiczne, ale szarzyzna, drobnostki, kłótnie i zazdrość. Nie umiemy być stanowczymi i to nas gnębi. Gdybyśmy zażądali stanowczo od przybywających do nas ludzi poszanowania naszego języka, naszej kultury i naszej przeszłości dziejowej i gdybyśmy siebie wobec obcych godnie przedstawić potrafili, byłoby inaczej, zupełnie inaczej.

Powinniśmy nareszcie okazać całemu światu, że kultura polska żyje, że naród nasz rośnie i potężnieje i godni jesteśmy lepszego bytu i traktowania nas ze strony obcych. Czas także okazać, że nasza obojętność pod tym względem już minęła, że umiemy być ludźmi praktycznie myślącymi i działającymi.

Aby to okazać, potrzeba przedewszystkiem szanować polski język i mówić wszędzie po polsku; dalej, dla okazania znaczenia naszego obcym i do zmuszenia ich, by nas szanowali, to handel i przemysł polski. Niech dzieci nasze o ile mają do tego zdolności, garną się do handlu i przemysłu, a my popierajmy na każdym kroku handel i przemysł polski.

II

Ewentualne następstwa wojny bałkańskiej dla Turcyi.

Drugą niebezpieczną dla Turcyi bolączką jest kwestya armeńska i w dalszym ciągu kurdystańska. Powstała ona już dawno wskutek nienawiści, jaką czują do chrześcijańskich Armeńczyków ich pobratymcy, mahometańscy Kurdowie i Turcy.

Nienawiść ta ma swe źródło nie tylko w religijnej różnicy, ale także w stosunkach ekonomicznych, wyzyskiwanych przez Ormian, jako handlarzy i kupców na niekorzyść Mahometan — w większym niekiedy stopniu, jak gdzieindziej przez Greków i Żydów. Nic też dziwnego, że w Armenii powstają sporadyczne rzezie, które są nieraz powodem interwencyi mocarstw europejskich.

Obecnie, kiedy w Turcyi panuje podniecenie przeciw chrześcijanom z powodu nieszczęśliwej wojny bałkańskiej, za Armenią turecką obstaje głównie Rosya, która usiłuje ją podburzyć do powstania, aby mieć powód do wmieszania się i zaboru tej krainy. Armeńczycy — zdaje się — temu sprzyjają, ponieważ spodziewają się, że Rosya po zajęciu Armenii perskiej, połączy ich wszystkich pod swojem panowaniem, ujarzmiając w dodatku niebezpiecznych dla nich Kurdów.

Jak ta sprawa się rozwinie, przyszłość dopiero pokaże.

Dziś wpływa ona już na tok rokowań między Turcyą a państwami bałkańskiemi. Dla caratu jest ona bardzo ważną, bo zaokrągla jego nabytki za Kaukazem, zbliżając go do oceanu Indyjskiego i Konstantynopola.

Prócz Anglii i Rosyi z pretensyami do krajów tureckich także mogą wystąpić inne państwa. Francya, która ma w Turcyi wiele swego kapitału, chciałaby zająć Syryę, gdzie, porozumiawszy się z Watykanem, mogłaby rządzić przy pomocy tamtejszych Katolików. W zajęciu tej prowincyi napotyka ona na niechęć Anglików, którzy uważają Syryę za część Wielkiej Arabii.

Niemcy, które nie życzą sobie rozbioru Turcyi, wyzyskiwanej przez nie ekonomicznie, może najwięcej i mogącej być użytej do machinacyi politycznych przeciw ich wrogom, na wypadek, gdyby nie udało się im ochronić jej od dalszych strat, zażądaliby Mezopotamii, którą już obecnie usiłują zamienić przy pomocy kanałów na drugi Egipt. W tych zamiarach natrafiają one na silny opór Anglii, która się obawia o niedalekie stąd Indye, dalej Francyi i Rosyi, które nie życzą sobie nowego sąsiedztwa z Prusami.

Wreszcie nie można też pominąć Austro-Węgier i Włoch, które to państwa po uporządkowaniu stosunków na Bałkanach chciałyby panować i na morzu Egejskiem, do którego dostaje się obecnie Bulgarya, również i nadal nie nasycona.

Po ewentualnej takiej katastrofie Turkom najwyżej mogłoby pozostać ich etnograficzne terytoryum w Azyi Mniejszej i Konstantynopol, skąd czuwaliby nad Bosforem i Dardanelami nie tyle dla swojej, ile dla obcej korzyści.

Kilka dat z 1863 r.

1862. 21. Sierpnia. Stracenie Jaroszyńskiego.
26. Sierpnia. Egzekucya Rylla i Żońcy.
6. Października. **Wielopolski ogłasza brankę.**
1863. 22. Stycznia. **Wybuch powstania.**
28. Stycznia. Rzeź w Uniecku.
1. Lutego. Bitwa pod Węgrowem.
5. Lutego. Zwycięstwo Jeziorańskiego w Rawskiem.
12. Lutego. Langiewicz pod Świętym Krzyżem.
16. Lutego. Powrót Mierosławskiego do kraju. Bitwa pod Krzywosądem.
2. Lutego. Bitwa pod Węgrowem i pod Siemiatyczami.
17. Lutego. Napad na Miechów.
24. Lutego. Krwawa bitwa pod Małogoszą.
11. Marca. Langiewicz dyktatorem.
19. Marca. Upadek dyktatury.
11. Kwietnia. Śmierć Narbutta na Litwie.
24. Kwietnia. Zgon Romanowskiego pod Józefowem.
26. Kwietnia. Zwycięstwo pod Nową Wsią.
28. Kwietnia. Zwycięstwo pod Kobylanką.
30. Kwietnia. **Wybuch powstania na Litwie.**
8. Maja Bitwa pod Ignacewem. Wybuch powstania w Kijowie.
8. Maja. **Traugut stacza pierwszą bitwę.**
10. Maja. Zniesienie korpusu Dołęgi.
15. Maja. Rozstrzelanie Padlewskiego.
16. Maja. Bitwa pod Miropolem i Słuczą.
24. Maja. Murawiew „Wieszatel" na Litwie.
18. Czerwca. Wywiezienie arcybiskupa Felińskiego.
28. Czerwca. Bitwa pod Gruszkami.
9. Sierpnia. Zwycięstwo pod Żyżynem.
17. Października. Dyktatura Traugutta.
7 Września. Śmierć Lelewela pod Batożem.
6. Listopada. Śmierć Czachowskiego.
19. Grudnia. Uwięzienie ostatniego członka Rządu narodowego.
1864. 5. Września. Śmierć Traugutta, Żulińskiego, Toczyskiego, Jeziorańskiego i Krajewskiego na cydadeli w Warszawie.
1865. 23. Maja. Zginął na szubienicy ostatni partyzant ks. Stanisław Brzóska.

Mowa posła Mikołaja Zyblikiewicza w parlamencie w listopadzie 1863 r.

Panowie! Jestże to stan prawny w Galicyi, o którym mówi p. minister stanu jeśli od pół roku, co dzień i co noc odbywają się rewizye po domach, jak w czasach francuskiej rewolucyi? Jeśli kobiety na wpół nagie wyrywają z łóżek i przetrząsają pościel, a ochotników do walki z Rosyą nawet pod materacami szukają? Jestże to stan prawny, jeśli przy tych rewizyach używają psów w sposób amerykański, jakby na wytropienie czarnych? Jestże to stan prawny, jeśli, jak to się stało w ostatni czwartek, policya wpada do kawiarni, obstawia wszystkie drzwi bagnetami i bez różnicy rewiduje wszystkich obecnych, a podejrzanych z sobą uprowadza? Jeśli młodzi ludzie z piwnic na świat wychylić się nie śmieją jak pierwsi chrześcijanie za czasów Dyoklecyana? Jeśli w ogrodzie posła hr. Potockiego do przechadzających się jego córek żołnierz z karabinem się składa? Jeśli nad głowami matki i siostry posła Kirchmayera w własnym ich

domu nagle błyskają pałasze i bagnety? Jeżeli konie robocze właścicielom wiejskim, większy zapas bielizny lub sukni krawcom, chleb piekarzom, a nawet pomarańcze jako kontrabanda wojenna bywają zabierane? Lub czy to jest ten stan prawny, jeśli agenci policyjni biją w twarz ludzi niewinnych za to, że nie zdjęli przed nimi czapki, jeśli urzędnicy policyjni wpadają do kaźni więziennych, uwięzionych zakuwają w kajdany i policzkują, a za to żadnej nie odbierają kary?

Nie skończyłbym nigdy, gdybym chciał dalej wyliczać wszystkie szczegóły tego prawnego stanu. Czy rząd temu winien, nie wiem; ale to wiem, że władze krajowe temu winny, gdyż są rozporządzenia, które o tem świadczą. Rozporządzenie z 6. kwietnia wzywa rządy podwładne do użycia wszelkich środków celem przeszkodzenia wyprawom do Królestwa, a to w takim tonie, który wzburzył całą ludzkość; zaprowadzono znowu paszporty, a sprawdzenie ich powierzono ludziom, którzy ani czytać, ani pisać nie umieją.

Prezydyum krajowe pod datą 3-go maja samo powiada, że z różnych stron kraju dochodzą doniesienia, że ludzie pozwalają sobie zatrzymywać podróżnych i popełniać inne niedogodności? Karczma stała się trybunałem, do niej wleczono podróżnych, tam ich zatrzymywano itd.

Dziwna rzecz, że ani jednego urzędnika nie zatrzymano w drodze; wreszcie wyszło rozporządzenie, znoszące policyę chłopską. Ale natomiast otrzymaliśmy obławy, a rozporządzenie z 6-go czerwca przepisuje, jak je odbywać należy; przedstawiono tam szpiegostwo jako rodzaj zasługi, a stało się to dla przypodobania się Rosyi. Władzom dano instrukcyę, że ustawy tyczące się wolności osobistej i nietykalności mieszkań nie stanowią przeszkody w odbywaniu rewizyi po domach, tudzież zajmujący się wykonywaniem rewizyi urzędnicy potrzebują tylko pisemnego upoważnienia swych władz. Prócz tego zaprowadzono patrole wojskowe, które zatrzymują podróżnych, wpadają do domów, a dowodzą niemi podoficerowie.

P. minister stanu powiedział, że usposobienie Galicyi jest takie, że nie można obejść się bez nadzwyczajnych środków. Od 90 lat, odkąd tylko Galicya należy do Austryi, usposobienie jej nigdy jeszcze nie było tak przychylne dla Austryi, jak teraz. Ale rząd ma swe władze i ich raporta, które utrzymują, że „Galicya jest wulkanem". Półurzędowi korespondenci, tak jak dzisiejsza Gen. Correspondenz, starają się dodawać sobie odwagi do głoszenia: „Zaiste jest rewolucya w Galicyi, chcą tę prowincyę oderwać od Austryi". Agenci policyjni, do których manipulacyi należy wyszukiwanie tam rewolucyi, gdzie tylko były ich matactwa, zostali jeszcze wynagrodzeni.

Wleczono ludzi do policyi i prowadzono śledztwa na wielki rozmiar, jakto było np. w Tarnowie, z których w końcu się pokazało, że do naczelnika powiatowego ktoś przyszedł z doniesieniem, iż w Tarnowie istnieje komitet rewolucyjny. Ministrowie odpowiadają na nasze interpelacye zawsze w tym samym grożącym tonie. Protestujemy przeciw podejrzywaniom, jakoby w Galicyi istniało nieprzyjazne usposobienie do rządu; usposobienie to istnieje tylko w półurzędowych korespondencyach i w urzędowych raportach.

Wzywałem p. ministra stanu, aby się przekonał, czy agenci rosyjscy w Krakowie nie chodzą od domu do domu; wzywałem p. ministra stanu, aby kazał aresztować Hermaniego; tymczasem nic nie zrobiono. Mógłbym podobnych rzeczy więcej jeszcze tu przytoczyć, ale brak mi już fizycznej siły i moralnego panowania nad sobą.

O dostawy dla armii.

Na posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu dnia 30 stycznia przyjęto następujący wniosek posła Reya (lud.):

„Prezydyum Koła zwraca się do ministerstw wojny i obrony krajowej o wyjaśnienie, o ile w dostawach obecnych uwzględniono Galicyę.

O niezmiernem pokrzywdzeniu Galicyi przy dostawach rządowych, a w szczególności także przy dostawach dla armii pisaliśmy niejednokrotnie na łamach naszego pisma i zamieściliśmy szereg dat statystycznych, z których wynika, że Galicya dostarczająca prawie $^1/_3$ ogólnej liczby rekruta przy dostawach dla armii jest stale pomijaną.

Oprócz paszy dla koni, drzewa i mięsa intendantura wojskowa zakupuje całe zapotrzebowanie wyrobów przemysłowych w niemieckich krajach zachodnich.

Nasi przemysłowcy i rękodzielnicy płacący wraz z innymi obywatelami kraju olbrzymie podatki na utrzymanie armii, nie otrzymują żadnych zamówień ani dla armii wspólnej, ani dla obrony krajowej, bo n. p owe 10 czy 15 tysięcy par obuwia, które dopiero na skutek interwencyi Koła polskiego oddano w przedsiębiorstwo stowarzyszeniom szewskim, jako minimalna część zapotrzebowania w rachubę tu wchodzić nie mogą.

Wszystkie uniformy, bieliznę, przybory, rzemienie, wyroby rymarskie, towary metalowe i t. d., wszystko to pochodzi z innych krajów; galicyjskie zaś fabryki i warsztaty zastojem z powodu wojny bałkańskiej i wstrzymaniem kredytu w egzystencyi swej zagrożone, nie otrzymały nawet teraz w chwili uzupełniania zapasów wojennych żadnych zamówień.

Wniosek powyższy uchwalony z inicyatywy posła Reya, zasługuje na baczniejszą uwagę, a w szczególności pożądaną jest energiczna interwencya Prezydyum Koła polskiego w celu natychmiastowego usunięcia pokrzywdzenia naszego przemysłu, o jakiem się pp. posłowie z odpowiedzi ministerstw wojny i obrony krajowej niewątpliwie przekonają.

Mamy też nadzieję, że prezydyum Koła polskiego poinformuje w swoim czasie nasze sfery przemysłowe i rękodzielnicze o rezultacie wdrożonej akcyi.

Naruszenie kompetencyi stowarzyszeń rękodzielniczych.

Biurokratyczny „Schimmel" austryacki, który od dawna tłumi i zabija wszelką dążność do postępu, wdziera się obecnie do stowarzyszeń rękodzielniczych, gdzie odegrać chce zwykłą swą rolę.

Autonomia stowarzyszeń rękodzielniczych, która za pierwszorzędne swe zadanie uważała należyte wykształcenie młodzieży, była zawsze solą w oku austr. biurokracyi. Jeżeli dawne wyroby rękodzielnicze pod względem wykonania, pomysłu i artystycznego smaku wprawiają w podziw teraźniejsze pokolenie, to zasługa przypada dawnym przepisom cechowym co do zawodowego wykształcenia i uzdolnienia, a w znacznej mierze także zamiłowaniu nabywców do rzeczy pięknych, trwałych i pod każdym względem dobrych.

W Austryi przepisy te zniesiono w r. 1859 i przemysł austryacki podupadł do tego stopnia, że po wymarciu wykształconych należycie rękodzielników, nikt nie był w stanie zrobić poprawnie najprostszej maszyny.

Pomysłowość i postęp zanikł zupełnie; Austrya zamieniła się na bezkonkurencyjny rynek zbytu dla przemysłu zagranicznego, gdzie przepisów cechowych o uzdolnieniu w zawodach rękodzielniczych nie zniesiono.

Ustawa przemysłowa z r. 1883 przywróciła rękodzielnikom część dawnych ich praw, szkodliwe następstwa błędu popełnionego w r. 1859 były jednak tak wielkie, że dopiero w ostatnich latach znikać poczęły.

Po 30 latach biurokratyczny „Schimmel" austryacki wdziera się na nowo w kompetencyę stowarzyszeń rękodzielniczych i podzielić się chce z nimi prawem wydawania świadectw uzdolnienia na podstawie egzaminów majsterskich.

Według rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 7 sierpnia 1912 r. przeprowadzać mogą takie egzamina urzędnicy fachowego wykształcenia w zawodach rękodzielniczych nie posiadający, rękodzielnicy zaś sami będą tylko członkami komisyi egzaminacyjnej tak, że w każdym wypadku decydujący głos i wpływ na przebieg egzaminu przypadnie urzędnikowi.

Przez takie zarządzenie naruszono ponownie kompetencyę i autonomię stow. rękodzielniczych, ich prawa do oceny wszystkich względów, a przedewszystkiem kwalifikacyj obywatelskich kandydatów. Rozluźniono węzeł solidarności, jakim do tej pory wszyscy członkowie zawodu byli złączeni, rząd austryacki popełnił nowy błąd, który na pożytek stanu rękodzielniczego z pewnością nie wyjdzie.

DZIAŁ EKONOMICZNY

Taryfy eksportowe. Galicyjski Instytut eksportowy (we Lwowie, ul. Akademicka l. 17) posiada publikacye nowych taryf eksportowych Zjednoczonego Towarzystwa akcyjnego podróży okrętami, przedtem Austro - Americana w Tryeście dla ruchu towarowego z Tryestu i Fiume do Nowego Jorku, Filadelfii i N. Orleans. Interesenci mogą otrzymać w biurze galicyjskiego Instytutu eksportowego odnośne publikacye i szczegółowe informacye.

KRONIKA.

Kraków, 2. lutego.

Uroczysty wieczorek styczniowy odbędzie się jak już donosiliśmy staraniem Koła Mieszczańskiego w lokalu własnym Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej l. 9 w niedzielę dnia 2 lutego b. m. o godzinie 7-mej wieczorem.

Program obejmuje słowo wstępne i produkcye muzykalno - wokalne, pod kierownictwem znanej w Krakowie i na prowincyi p. Ludwiki Grodzickiej, a przy udziale pań: Ireny i Janiny Wilkosz, Wandy Kranikowskiej i Terakowskiej, oraz pp. Wład. Grodzickiego i Adama Mazanka.

Zaproszenia rozesłano.

Z sali sądowej. W dniu 27 z. m. odbyła się w tut. sądzie karnym rozprawa apelacyjna zarządzona na skutek zaczepienia wyroku, wydanego w procesie, wywołanym skargą p. P. Kosobuckiego o obrazę czci, przeciw pp. Burzyńskiemu i Wolnemu. Dalszym jej ciągiem będzie rozprawa w dniu 12 lutego przeciw p. L. Garfunklowi, który na podstawie zeznań sądowych jest autorem oszczerczego artykułu.

Kinoteatr T. S. L. Najnowsze rozporządzenie Magistratu zadaje poważny cios Kinoteatrowi T. S. L. Magistrat zarządził mianowicie usunięcie jednego rzędu krzeseł, skutkiem czego naraża na znaczne materyalne straty Kinoteatr, a tem samem T. S. L.

Wiadomo wszystkim, że bezpieczeństwo publiczne w Kino T. S. L. nie pozostawia absolutnie nic do życzenia.

Wszystkie drzwi należycie szerokie, wychodzą wprost na ulicę, tak, że nawet w razie jakiejś *vis maior* »mniejszego gatunku« nieszczęśliwe wypadki wykluczone.

Tymczasem dla niektórych panów z Magistratu drzwi za mało, a te które są, — za wąskie. Jakie jednakże być mają, panowie ci nie wiedzą. Gdyby wobec tego w Kino T. S. L. były drzwi na 5 m, to również panowie z magistratu nie mogliby w nie zmieścić się i byłyby im za ciasne, gdyż przepis tak mówi, nie podając pozytywnej szerokości.

(Szkoda, że swoich przepisów nie stosowali do Edisonu, gdzie przez drzwi musiało się siłą przeciskać. *Przyp. Red.*)

Jest to oczywista szykana Kino T. S. L. A przecież tego rodzaju Kinoteatr, jakiem jest Kino T. S. L., nie obliczony jak inne na osobisty zysk, powinno się całą siłą popierać, nie podkopywać.

Nie ulega wątpliwości, że publiczność krakowska rozumie wielkie zadanie Kino T. S. L. i zawsze będzie mu dawać pierwszeństwo przed prywatnymi, zarówno ze względu na jego cel, jak też z uwagi na stale piękny i pożyteczny program.

W Eleuteryi odbędzie się w niedzielę dnia 16 lutego b. m. o godzinie 5 wieczorem w lokalu Towarzystwa, ul. św. Jana l. 2. II. p. (róg Rynku głównego) Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
2. Sprawozdanie Zarządu i Komisyi sprawdzającej z udzieleniem absolutoryum.
3. Wybór nowego Zarządu i Komisyi sprawdzającej.
4. Wnioski i interpelacye.

Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów uniw. Jag. przypomina, że w łonie jego istnieje od szeregu lat komisya informacyjna która ma za zadanie pośrednictwo w wynajdywaniu odpowiedniego zajęcia tym członkom Towarzystwa, którzy, znajdując się w ciężkich warunkach materyalnych, dzięki jedynie własnej pracy na chleb powszedni, mogą studya uniwersyteckie pomyślnie do końca doprowadzić. Społeczeństwo, tak ofiarne na rożne cele obywatelskie, nie zapomni o tym najuboższym odłamie młodzieży akademickiej, przychodząc mu z pomocą w najszlachetniejszej jej postaci. Komisya informacyjna poleca zdolnych korepetytorów, guwernerów i pracowników biurowych, za których sumienną pracę bierze zupełną odpowiedzialność. Zgłoszenia adresować należy: Towarzystwo Wzajemnej Pomocy U. U. Jagoiellońskiego w Krakowie, ul. Jabłonowskich l. 10.

Towarzystwo „Esperanto“ rozpoczyna w najbliższym czasie elementarny kurs języka. Opłata za całość kursu kor. 5; zgłoszenia przyjmuje sekretaryat Tow. przy ul. Wolskiej l. 13, od godz. 7—8 wieczór.

Akademia górnicza w Krakowie. Sekcya ekonomiczna krakowskiej Rady m. na czwartkowem posiedzeniu zastanawiała się nad sprawą wyszukania i wyznaczenia odpowiedniego gruntu pod budowę gmachu dla przyszłej Akademii górniczej, która to budowa jeszcze w roku bieżącym ma się rozpocząć.

Podczas obrad zwrócono uwagę na grunt między ul. Czarnowiejską a przedłużoną ul. Czystą. Sekcya nie powzięła na razie uchwały, lecz poleciła budownictwu miejskiemu, aby oprócz gruntu wspomnianego wyszukało jeszcze inne grunta, któreby się na rzeczoną budowę nadać mogły.

Sekcya przyznała komitetowi mogiły Kościuszki subwencyę w kwocie 1000 kor. na pokrycie kosztów naprawy kopca Kościuszki, uszkodzonego przez wielkie ulewy w kwietniu i maju 1912 r. Następnie zgodziła się sekcya na przyznanie kredytu dodatkowego na dodatkowe roboty przy budowie skrzydła w Akademii Sztuk Pięknych. W końcu załatwiła sekcya jeszcze kilka spraw, odnoszących się do nabycia gruntów na nowe ulice i na place w mieście.

Sprawy miejskie. We czwartek odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczej, pod przewodnictwem radcy miejskiego p. Klemensiewicza. Sekcya uchwaliła projekt regulaminu dla komisyi gruntowej, załatwiła szereg spraw osobistych, odnoszących się do służby miejskiej i ich rodzin, a w szczególności do zaopatrzenia wdowiego, podwyższenia emerytury, udzielenia dodatków funkcyjnych, w sprawie etatu służby drogowe, i t. p. Wreszcie rozpoczęto obrady nad reformą administracyjnej części statutu miasta Krakowa.

Z KRAJU.

Wadowice, dnia 23. stycznia.

W Wadowicach, święcono w niedzielę 19 bm. 50-letnią uroczystość jubileuszową powstania styczniowego z następującym programem: o godz. 10 rano uroczysta msza św. z kazaniem, które w bardzo podniosłych słowach wygłosił miejscowy wikary ks. Taber, o godz. 4-tej popołudniu odczyt w sali „Sokoła“, wygłoszony przez prof. Stanisława Kozłowskiego z Krakowa, zaś o g. 7-mej wieczorem odegrała trupa aktorów krakowskich dramat w 4-ch aktach Lucyana Rydla pod tyt. „Na zawsze“.

W antraktach przygrywała orkiestra szkolna pod kierownictwem nauczyciela p. Tilka. Na zakończenie uroczystości odśpiewali uczestnicy w liczbie kilkuset pieśni narodowe.

Dąbrowa, 28 stycznia.

W niedzielę dnia 26 stycznia odbył się obchód styczniowy. Odprawiono w kościele uroczyste nabożeństwo. Kazanie wygłosił ks. kanonik Konieczny. Wieczorem odbył się w sali Rady powiatowej wieczorek. Chór sokoli pod batutą p. Winka odśpiewał kilka pieśni, poczem p. rejent Braun dał barwny obraz ostatnich bohaterskich porywów o niepodległość. Na zakończenie odegrało Kółko dramatyczne „Sokoła“ sztukę: „Za sztandarem“.

Myślenice, 24 stycznia.

W dniu 22 stycznia święcono tutaj 50-tą rocznicę powstania styczniowego. W kościele parafialnym odprawił ks. dr. Kościołek uroczyste nabożeństwo, a ks. Krzysica wygłosił kazanie. Po nabożeństwie nastąpił pochód do gmachu sokolego, gdzie prof. Jambert wygłosił odczyt o roku 1863.

Wieczorem odbyła się akademia, w której wzięli udział: ks. prof. Nodzyński, chór pod batutą p. Kapturkiewicza, prof. Morawiecki, dr. Stefański, Szczurowski, Kuczkowski.

Kęty, 28 stycznia.

Miasto nasze święciło uroczyście 50 rocznicę powstania styczniowego w dniu222 stycznia. Rano pochód udał się do kościoła, gdzie kazanie wygłosił ks. Krzemieniecki stąd na cmentarz, gdzie odbyło się poświęcenie krzyża pamiątkowego po przemowie ks. gwardyana Manika.

Jarosław, dnia 26. I.

Odbył się tutaj obchód 50 rocznicy powstania styczniowego. Z kościoła po nabożeństwie ruszył pochód na cmentarz, gdzie znajduje się grób pułkownika ś. p. Czechowskiego, tudzież wznosi się krzyż pamiątkowy. Tu przemówił profesor Kuc. Wieczorem w sali „Sokoła“ odbyła się uroczysta akademia.

Tarnopol, 26 stycznia.

Pięćdziesiątą rocznicę powstania styczniowego czcił Tarnopol niezwykle uroczyście.

W „Sokole“ zgromadziło się o godz. 12 w południe wiele włościaństwa, mieszczaństwa i gości okolicznych. Po kilku przemówieniach i przedstawieniu żywych obrazów, ruszono na cmentarz.

Wieczorem odbyła się w sali „Sokoła“ uroczysta akademia. Słowo wstępne wygłosił prezes „Sokoła“ p. Schmidt, wyliczając szereg nazwisk, pochodzących z Tarnopola i okolicy powstańców. Następnie wygłosił dyrektor gimn. dr. Lenkiewicz zajmujący odczyt.

Sanok, 25 stycznia.

Obchód 50-tej rocznicy powstania 1863 r. wypadł u nas, jak żaden z obchodów.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 7-mej rano pobudką muzyki straży pożarnej. O godz. 10 zebrały się wszystkie reprezentacye i drużyny przed „Sokołem“, skąd wyruszył imponujący liczebnie pochód do kościoła parafialnego, gdzie po uroczystem nabożeństwie wygłosił przepiękne, natchnione kazanie znany w całej Polsce kapucyn ksiądz Anioł.

Z kościoła ruszył pochód na rynek, gdzie przemawiał p. dr. Gawel, następnie zaś przedstawiciel robotników p. Lewanowicz.

Wieczorem odbył się uroczysty obchód w sali „Sokoła“.

Słowo wstępne wygłosił prof. Janik ze Lwowa, prof. Krzyżanowski ze Lwowa deklamował wyjątek z „Przedświtu“, koncert Jankiela i Inwokacyę do ziem ojczystej z „Pana Balcera“.

Po produkcyach Chóru Sokolego i orkiestry, odegrano 2 sceny z „Legionu“ Wyspiańskiego.

Stanisławów, 28 stycznia.

Odbyło się tutaj walne zgromadzenie tutejszego „Związku naukowo - literackiego im. J. Słowackiego“. Towarzystwo to, założone przed trzema laty, przez czas swego trwania zdołało skupić w łonie swem całą tutejszą inteligencyę polską z wszystkich obozów politycznych. Obecny wydział Towarzystwa, skompletowany na walnem zgromadzeniu, przedstawia się następująco: prof. Czapczyński, prezes; prof. Pudełko, zastępca prezesa i skarbnik; prof. Idzikowska i Zygmuntowska, sekretarki; prof. Piękoś i p. Gerstmanówna, bibliotekarze; pp. Rek i Ramikówna, zawiadowcy czytelni; p. Kobak, gospodarz. Prócz tych osób do wydziału należą: pp. Gerstmann i Fuchsówna. Do komisyi szkontrującej weszli: pp. Rukser, Geržabek i Dolżycki; do sądu polubownego, p. radca Nebenzahl.

Czerniowce, 28 stycznia.

Ku uczczeniu 50-tej rocznicy powstania styczniowego urządzili wychowankowie bursy orm. kat. im. Isakowicza w Czerniowcach w niedzielę dnia 26 b. m. uroczystą akademię. W program weszło: Słowo wstępne, odczyt, deklamacya i śpiew.

Staraniem Tow. „Sokół“ I. odbył się w sali własnej wieczór, w program którego weszły produkcye chóru Tow. muzycznego. Słowo wstępne wygłosił prof. Dubiel. Całość wywarła potężne wrażenie, to też nastrój w natłoczonej widowni panował niezwykle uroczysty.

Złoczów, 28 stycznia.

Wiec w sprawie uniwersytetu lwowskiego odbył się onegdaj w sali „Sokoła“ przy licznym współudziale publiczności. Po referacie ks. Kwiatkowskiego, powziął wiec rezolucyę, analogiczną do rezolucyi wiecu lwowskiego.

T. S. L. po niedawnej reorganizacyi wykazuje dużo żywotności. Zanotować należy przedewszystkiem wzmożoną działalność na polu wykładów ludowych po wsiach, co jest w znacznej mierze zasługą prof. Klinga, oraz ożywioną czynność biblioteki T. S. L., dokoła której zakrzątał się prof. Horwath. Wydana niedawno odezwa w sprawie wspomożenia tej biblioteki przez społeczeństwo, znalazła nader sympatyczne echo i przysporzyła jej znaczną ilość książek.

Biała, 24 stycznia.

Obchód styczniowy wypadł tu okazale w dniu 22 stycznia. Rano odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym, następnie poranki dla uczniów w szkołach T. S. L. Wieczorem „Sokół“ urządził wieczorek. Przemówił prezes „Sokoła“ p. Jahl, który scharakteryzował carat rosyjski i walkę z nim z 1863 roku przedstawił jako nieuniknioną konieczność, złożył zarazem uczestnikom jej gorący hołd i wdzięczność; zakończył swe przemówienie apelem do sokolstwa polskiego, by nie ustawało w wytrwałej pracy narodowej. Śpiewał następnie chór sokoli i p. Urbański szereg pieśni patryotycznych. Dyr. Stein oddeklamował dwa utwory Kasprowicza. Podniosły w swym nastroju wieczorek zakończyło chóralne odśpiewanie hymnu narodowego: „Boże coś Polskę“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Wiśnicz. 25. stycznia.

Z inicyatywy Koła T. S. L. odbył się w dniu 21 b. m. manifestacyjny pochód do postawionego w roku 1863 pamiątkowego krzyża, który przez samych mieszczan wspaniale został ubrany i oświetlony. Tutaj przemówił miejscowy ks. dziekan Sękowski — poczem odśpiewano szereg pieśni narodowo-religijnych.

Dnia 22 stycznia odbyło się rano uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele przy olbrzymim napływie ludności miejscowej, zamiejscowej oraz dziatwy szkolnej miejscowej i okolicznych szkół.

Rzeszów, 26 stycznia.

Onegdaj święciła tutejsza „Gwiazda“ pięćdziesiątą rocznicę powstania styczniowego. O godzinie 11 rano ks. kan. Pilszak odprawił mszę św. żałobną za dusze poległych w powstaniu. Po nabożeństwie ks. katecheta Szast w gorących słowach przypomniał zebranym, jaką święcimy rocznicę, poczem odprawiono przy katafalku modły i wszyscy obecni zaintonowali „Boże coś Polskę“.

W nabożeństwie brały udział wszystkie stowarzyszenia, reprezentacya Rady miejskiej z burmistrzem dr. Jabłońskim, poseł dr. Roman Krogulski i inni.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 21 b. m. uchwalono wniosek, by dla miejscowych weteranów udzielono kwotę 100 koron.

Z porządku dziennego wybrano komisyę reklamacyjną dla wyborów uzupełniających do Rady m., które odbędą się w niedługim czasie. W skład jej weszli pp.: dr. Krogulski, jako przewodniczący, ks. Chmielnikowski, dr. Wachtel i dr. Kraus.

Następnie wybrano komisyę dla premiowania sług, przyczem na wniosek radcy Arvaya, postanowiono warunki premiowania ogłosić afiszami; tą drogą łatwiej można będzie nagradzać prawdziwe zasługi, podczas, gdy dotychczas często tak się zdarzało, iż premie rozdano dyskretnie, zanim interesowani dowiedzieli się o terminie premiowania.

Z wniosków magistratu uchwalono po długiej dyskusyi sprawę utworzenia pierwszej ochronki izraelickiej i drugiej katolickiej. Wniosek o przeznaczenie kiosku przy ulicy Bernardyńskiej na jatkę dla wyrębu tańszego mięsa, zwrócono magistratowi do rozpatrzenia. Sprawa ta wywołała pewne niezadowolenie, gdyż kiosk ten mieści się w pobliżu szkół miejskich.

Za spółkę wydawniczą:

BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,

BOLESŁAW ZIELIŃSKI.

MIASTO PODGÓRZE

jego powstanie i pierwszych 50 lat istnienia.

5

Pożytki, ktore okolica Podgórza dla swego dobrego położenia między Szląskiem, Polską y Węgrami, y dla bliskości Wisły, do założenia rożnych Manufaktur y użyteczney sprzedaży onychże, pod rękę podaie, y które iuż znaczną liczbę obcych Rękodzielnikow y Kupcow do osiadania tamże y do stawiania licznych Domow zachęciły, były nam powodem, dla czynienia Narodowey pilności y Handlu, Podgorze samo rozprzestrzenić y tytułem Królewskiego Miasta zaszczycić, gdzie obcy tamże osiadaiący, nietylko chętnie przyięci, ale też onymże Protekcya, dzielna pomoc, wolności y Swobody nadane będą.

§. 1. Podgorze więc wraz z osiadłością tamże nayduiącą się, y Obszernością Mieysca do rozszerzenia onegoż między nim y Ludwinowem wyznaczonego, zachowuiąc go przy teraznieyszym Nazwisku, Miastem wolnym Królewskim ogłaszamy, które pod dozorem y zarządzaniem Naszych Rządow Kraiowych, Wolnościami y prawami wszystkich innych Królewskich Wolnych Miast zaszczycać się ma, y iak tylko tamże przyzwoity Magistrat ustanowiony będzie, tak iako Nasze Królewskie Stołeczne Miasto Lwow prawo mieć ma, do Obrad Stanów z pomiędzy siebie Deputatow głos y mieysce zabieraiących tak, iako y inne Stany Kraiowe, wysyłać.

§. 2. Nadaiemy wszystkim obcym Kupcom, Professyonistom, Rękodzielnikom, y Rzemieślnikom tak samym Maystrom iako y Maysterstwa sposobney Czeładzi, Katolickiey, Ewangelickiey, Protestanckiey, Greckiey lub Ormianskiey Dysunickiey Religiei wolność, tamze osiadania.

Przychodnie do Bocheńskiego Cyrkularnego Urzędu zgłaszać się będą, gdzie wiary godnemi Zaświadczeniami swoiego statku y sposobu do życia, to iest: swoiego Kunsztu Rzemiosła lub Profesyi ialo Maystrowie lub do maysterstwa zdolni legitymować się, oraz oświadczyć maią, ieżeli własnym kosztem, lub za nieiaką im daną pomocą budować się, lub też dla niedostatku własnego maiątku, tylko iak Komornicy y Czynszownicy, swoią Professyą prowadzić zamyślaią.

§. 3. Ten, ktory u Cyrkulu okaże, iż dostarczaiącą ma Substancyą, Budowlą domu przynaymniey po Części własnym Kosztem podiąć, od Cyrkularnego Urzędu do Magistratu Interymalnego w Podgorzu ustanowionego, y do mieyscowego Kommissarza z umysłu na to wysadzonego odesłany będzie, ktoren w raz z Indzynierem, onemuż Plac do budowania, podług potrzeby gatunku iego Professyi, y podług proporcyi budowli, ktorą podiąć zamyśla, bezpłatnie y iako wolną odziedziczoną własność wyźnacy, oraz względem założenia pieniędzmi, y co do Materyałow budowniczych dopomagać będzie, Magistrat zaś Zapis Gruntu, y Protokolu Gruntow (fundorum Protokołu) bez żadney taxy prowadzić ma.

§. 4. Dla zapobieżenia pożarom ognia, żaden dom inaczey, iak tylko od Gruntu samego z Kamienia lub palony Cegły budowany być nie powinien. Dla ułatwienia tego Zamiaru, wszystkim buduiącym, za poprzedzaiącym nadgłodzeniem się u Cyrkułu, Materyały do budowli potrzebne, podług możności z Dobr pod dozorem Naszey Ekonomiczney Administracyi zostaiących, w Cenie mierney y z taką laską dostawiane być powinny, iż za przystawieniem onychże tylko trzecią Część Summy w gotowiznie płacić będą, drugie zaś dwie trzecie Części, dopiero po dziesięciu leciech bez Prowizyi powrocić będą powinni. owym zaś ktorzy znacznieysze budowle stawiać będą, Materyały budownicze także nawet bez placenia tey trzeciey Części na dziesięć lat bez Prowizyi, szczegulnie za zapisaniem Hypotyki na tymże wystawionym Domu wydawane będą.

§. 5. Nim się do samey budowli Domu iakiego przystąpi, powinien Grundriss, Profil, y Facyata Indzynierowi być pokazana, ktoren aprobowawszy Abryss, daley starać się będzie, azeby Dom ow podług danego przepisu tak zewnątrz iako y we wnątrz z dobrych Materyałow budowany, Murami poprzecznemi od ognia broniącemi opatrzony, Kominy w przyzwoitey szerokości wyprowadzane, y wiązanie po pod Dach, tak ułożone było, ażeby pomiędzy domami, Rynew Dachowych zaciągać nie było potrzeba.

§. 6. Na Rynku y po Ulicach pryncypalnych, każden dom, przynaymniey na ośm Sążni, po pomnieyszych zaś ulicach, niemniey iak na pięć Sążni Szerokości mieć powinien. Okna w szerz na trzy Stopy, a wzdłuż nie mniey iak na pięć Stop maią być robione. Mury niższego piątra wszędzie tak grubo zakładane być powinny, ażeby w dalszym czasie, drugie piątro bez niebezpieczeństwa na nich stawiane być mogło. Wewnętrzne ułożenie budowli, własnemu każdego upodobaniu, podług okoliczności iego Professyi, y potrzeby iego Zachodow, zostawuie się. C. d. n.

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red: Julian Stankiewicz.